

## MISCELLANEA

### PULKOWNIK „KAROLA”

Jego nazwisko stało się głośne już w 1923. Jednakże — mimo zajmowania eksponowanych stanowisk w Wojsku Polskim, potem w sądownictwie, a wreszcie w Komendzie Głównej Armii Krajowej — nie doczekał się do chwili obecnej choćby niewielkiego, rzetelnego biogramu. Z dwóch autorów interesujących się bliżej tą postacią Roman Juryś (*Kulisy wielkiej prowokacji*. Warszawa 1960, 1968) nie podał nawet jego imienia, natomiast Jerzy Janusz Terej (*Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem Armii Krajowej*. Wrocław 1978, 1980), publikując niewielką notę biograficzną, nie zdołał jednak ustalić choćby ramowych dat życia.

Konrad Józef Zieliński urodził się 13 grudnia 1884 r. w Bożej Woli (dawny powiat Mińsk Mazowiecki), w dobrach swojego ojca. Tylko on jeden z dziecięciorga dzieci Gustawa i Józefiny z Bębnowskich dożył wieku dojrzałego. Początkowo kształcił się w II gimnazjum w Warszawie, skąd usunięto go w VI klasie za działalność polityczną. Przeniósł się wówczas do Krakowa i tam w czerwcu 1905 r. uzyskał świadectwo dojrzałości w IV gimnazjum. Następnie studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w lipcu 1910 r. uzyskał stopień doktora praw. Od końca 1910 r. odbywał praktykę sądową w Krakowie, a potem praktykę adwokacką w Nowym Targu i Krościenku. W Krościenku należał do założycieli Związku Strzeleckiego w połowie 1913 r.

Podobnie jak wielu jego kolegów w sierpniu 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich i w szeregach 2 kompanii IV batalionu 1 pułku piechoty przeszedł szlak bojowy od Chęcina do Opatowa. Początkowo udawało mu się ukryć poważną wadę wzroku (minus 12 dioptrii), ale po „superrewizji” lekarskiej w listopadzie 1914 r. musiał opuścić Legiony. Powrócił wtedy do przerwanej praktyki adwokackiej i działalności w Związku Strzeleckim w Krościenku.

W czerwcu 1919 r. — ponownie zatajając krótkowzroczność — wstąpił do Wojska Polskiego. Jako szeregowiec 1 pułku strzelców podhalańskich walczył na froncie ukraińskim, by po dwóch miesiącach przejść do sądownictwa. Służył w sądach polowych, a potem wojskowych różnych formacji oraz w Oddziale VI (Prawnym) Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Po zakończeniu wojny polsko-radzieckiej pozostał w WP. W marcu 1921 r. awansowano go do stopnia majora w korpusie oficerów-audytorów ze starszeństwem z dnia 1 czerwca 1919 r. Był asystentem, a od maja 1923 r. pełnił obowiązki sędziego śledczego w Wojskowym Sądzie Okręgowym I w Warszawie.

W 1923 r. Prokuratura przy WSO I w Warszawie prowadziła śledztwo przeciw oficerom Wojska Polskiego Waleremu Bagińskiemu i Antoniemu Wiczorkiewiczowi, oskarżonym o udział w przygotowywaniu zamachów terrorystycznych, między innymi wybuchu w prochowni Cytadeli Warszawskiej (13 października 1923 r.). Z wyznaczonych z urzędu obrońców jedynie dr Przeworski zgodził się bronić A. Wiczorkiewicza. Natomiast trzech obrońców W. Bagińskiego odmówiło obrony, wobec czego przewodniczący kompletu sądującego, pułkownik Józef Daniec, wyznaczył na obrońcę z urzędu majora Konrada Józefa Zielińskiego.

Roman Juryś w wymienianej przeze mnie pracy, poświęconej temu procesowi, przytacza słowa Leona Okręta: „[...] z żalem zauważyłem, że obrońcą Bagińskiego jest major Zieliński. Nie dlatego, żeby szanowany major był nieodpowiednim obrońcą. Od pierwszego słowa dał dowody zimnej krwi, umiejętności, odwagi i czujnej pieczy nad interesami swojego klienta z urzędu. Ale m słyszał, że obrona była mianowana spośród członków naszej palestry: wiem, że jest w niej bardzo wielu obrońców wojskowych, podobno wszyscy zrzekli się obrony. Czyżby to było możliwe? Czyżby rzeczywiście palestrze naszej była obojętna niewinność — zawsze możliwa, aż do chwili wyroku, zawsze pożądana — polskiego oficera? Czyżby rzeczywiście ktokolwiek z nas śmiał z góry uprzędzić ten wyrok wyrazem swojego potępienia, wbrew świętemu obowiązкови obrony wręczonej przez sąd? Gdyby tak było, wrócilibyśmy do dziwnych na wpół barbarzyńskich czasów. Major Zieliński, sędzia śledczy wojskowy, pokaże naszym adwokatom, że bronić z urzędu można, bronić dobrze i zyskać tym szacunek i uznanie.”

W czterdzieści lat później autor pracy o procesie tak oceniał postawę obrońcy: „Gwałcąc własne sumienie i jedynie przez wzgląd na rozkaz wojskowy major Zieliński, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, podejmuje się obrony Bagińskiego. Nikt inny bronić go nie chce [...] Major Zieliński bronił oskarżonego Bagińskiego nie tylko z pełnym poczuciem odpowiedzialności za los człowieka, którego sprawę wyznaczył mu sąd. Bronił z pełnym przekonaniem o niewinności oskarżonego, z głębokim przekonaniem, że Bagiński padł ofiarą wielkiej prowokacji politycznej [...] Jedynie dzięki sumiennosci i uczciwości majora Zielińskiego oskarżeni nie pozostali moralnie bezbronni wobec tej ponurej farsy sprawiedliwości [...]” (R. Juryś, *Kuliszy wielkiej prowokacji*, wyd. 2, Warszawa 1968, s. 66—68).

Za postawę zaprezentowaną na procesie doczekał się wyrazów uznania w prasie lewicowej i obelg w prasie prawicowej. Wszczęto także przeciwko niemu postępowanie karne, dyscyplinarne i honorowe, umorzone po zmianie rządu w grudniu 1923 r.

Awansowany do stopnia podpułkownika ze starszeństwem z dnia 1 stycznia 1927 r., w czerwcu został mianowany prokuratorem przy wojskowych sądach okręgowych. Od grudnia był podprokuratorem przy Najwyższym Sądzie Wojskowym, a od marca 1928 r. do marca 1932 r. prokuratorem przy WSO I w Warszawie. Po kolejnej nominacji (mianowany pułkownikiem ze starszeństwem z dnia 1 stycznia 1932 r.) przez miesiąc zajmował stanowisko sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego, by z dniem 30 kwietnia 1932 r. przejść do rezerwy.

Od lipca 1932 r. był prezesem Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Odwołany we wrześniu 1935 r. — w wyniku nieporozumień z ministrem sprawiedliwości Czesławem Michałowskim — przeszedł na emeryturę.

Jesienią 1937 r. Konrad Zieliński przeniósł się do Łęczycy i rozpoczął pracę jako notariusz przy Oddziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego. Nie udało mu się stanąć w szeregach WP we wrześniu 1939 r. Odpowiedź była stanowcza: przyjmujemy tylko młodych oficerów. Po wkroczeniu Niemców niedługo przebywał na wolności. Już na początku listopada 1939 r. został aresztowany i do stycznia 1940 r. przebywał w więzieniu w Łęczycy. Wobec niemożności dalszego prowadzenia kancelarii notariusza przybył do Warszawy i włączył się do działalności konspiracyjnej.

Od lutego 1941 r. do stycznia 1945 r. pułkownik Konrad Józef Zieliński, używający pseudonimu „Karola”, zajmował stanowisko Szefa Służby Sprawiedliwości w Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej. Położył poważne zasługi przy organizowaniu sieci Wojskowych Sądów Specjalnych (które początkowo do końca 1941 r. działały pod nazwą Sądów Kapturowych) oraz przy opracowywaniu podstaw prawnych ich działalności. Z relacji Władysława Sieroszew-



skiego (ówczesnego przewodniczącego Wojskowego Sądu Specjalnego Okręgu Warszawa-Województwo — późniejszy Obszar Warszawa — ZWZ-AK) wiemy, że przez ręce pułkownika „Karoli” przechodziły uwagi i uzupełnienia do Kodeksu Sądów Kapturowych (uchwalonego w maju 1940 r.); stały się one następnie w znacznej mierze podstawą Statutu Wojskowych Sądów Specjalnych, opracowanego w listopadzie 1941 r., który — z niewielkimi zmianami w 1943 r. — do końca konspiracji stanowił prawną podstawę działania tych sądów.

Sieć Wojskowych Sądów Specjalnych, funkcjonujących na szczeblach Komendy Głównej, Obszarów i Okręgów Armii Krajowej, wraz z siecią konspiracyjnych sądów cywilnych (Cywilne Sądy Specjalne i Komisje Sądzące) tworzyła — nie znany w innych krajach okupowanej Europy, nie znany w takiej skali i w takiej formie — system konspiracyjnych instytucji prawnych sądujących przestępstwa szpiegostwa, zdrady, denuncjacji i współpracy z okupantem.

Z racji swojego stanowiska pułkownik „Karola” pełnił także funkcję przewodniczącego Wojskowego Sądu Specjalnego przy Komendzie Głównej Armii Krajowej, czasem zlecając to swojemu zastępcy, pułkownikowi Witoldowi Stefanowi Szulborskiemu (pseudonim „Mora”). W okresie do Powstania Warszawskiego sąd ten wydał około 100 wyroków śmierci.

Lokal Szefostwa Służby Sprawiedliwości Komendy Głównej Armii Krajowej mieścił się w willi pułkownika „Karoli” przy ul. Zajęczka 26. Dom ten mieścił także lokal Oddziału IV Komendy Głównej oraz lokal, z którego korzystali kurierzy zagraniczni. W innym mieszkaniu, za zgodą właściciela domu, ukrywała się z racji pochodzenia Janina Mareschowa.

W czasie Powstania Warszawskiego odcięty na Żoliborzu, 4 sierpnia został ranny, gdy usiłował przedrzeć się do Komendy Głównej. Wobec tego funkcje Szefa Służby Sprawiedliwości pełnił w tym czasie wspomniany już Władysław Sieroszewski. We wrześniu 1944 r. rozkazem L.469/BP Konrad Józef Zieliński został odznaczony Krzyżem Walecznych.

Po upadku powstania ukrywał się u swoich krewnych w okolicach Koluszek. Nadal pełnił funkcję Szefa Służby Sprawiedliwości Armii Krajowej, choć początkowo prawdopodobnie miał trudności z ponownym nawiązaniem kontaktu z Komendą Główną. Stanowisko to zdał w styczniu 1945 r., po wyzwoleniu Częstochowy przez wojska radzieckie. Po ujawnieniu się został zweryfikowany w stopniu pułkownika.

Od marca 1945 r. ponownie pracował jako notariusz w Łęczycy, a od sierpnia 1946 r. był adwokatem w Koszalinie. Tam w grudniu 1946 r. został aresztowany. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z 30 maja 1952 r. skazano go — na podstawie fałszywych zarzutów — na 15 lat więzienia (w wyniku amnestii karę zmniejszono do 10 lat). Zwolniony w kwietniu 1954 r. z powodu złego stanu zdrowia, pracował jako starszy inspektor sanitarny w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych. Wyrokiem Sądu Najwyższego z 13 września 1956 r. Konrad Józef Zieliński został uniewinniony i zrehabilitowany. Zmarł 18 stycznia 1959 r. w Warszawie. Oprócz wspomnianego już Krzyża Walecznych był odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi (1928), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1928), Krzyżem Niepodległości (1933).

ANDRZEJ KRZYSZTOF KUNERT